

Śliwa ft. Jano (PW) & AK-47, Czy zapłaczesz

1. Czasem tak bywa, nie chcesz gadać, nie masz chęci,
czymś zawiniłem, wkurwiłem Cię, wiem, że cierpisz.
Tyle za nami, przed nami, ta cisza męczy,
wiesz jestem ciekaw czy zapłaczesz po mej śmierci.
Przymykam oko na frustracje, twoje nerwy,
już czas ochłonać, tej przyjaźni zawsze wierny.
To są te chwile, agresja, zaciskasz zęby,
wiesz jestem ciekaw czy zapłaczesz po mej śmierci.
Pierdole konflikt, podbij, usiądź, w oczy spójrz mi,
jest jeszcze szansa, wiem, że nie chciałbyś się spóźnić.
Umiem przebaczać, choć zawiodłeś mnie i jest mi,
przykro to nadal ziomuś tęsknie, kurwa, wierz mi.
Życie jest krótkie, a zasady to zasady, ja zasady wyznaję,
wiedz, że nie podam Ci łapy, byłeś jak brachol kumaty,
dzisiaj z oczu lepiej zejść mi,
nie jestem ciekaw czy zapłaczesz po mej śmierci.

2. Łooooj, chyba coś mi tu śmierdzi,
nie jestem pewien czy zapłaczesz po mej śmierci.
Widzę fałszywe uśmiechy, nie mam deprechy,
na grzechy, przybiłem dechy, nie chce ich więcej.
Nie dam się skurwić, wyzionę ducha prędeży,
bo doświadczenie to mój sensei, tego się trzymam.
Chuj wie co będzie potem, ile wytrzymam,
I jaki będzie finał, a po nim jaka twa mina.
Po policzku spływa łza słona, bóle, cierpieniem skażona,
popierdolona rzeczywistość Cię przygniata.
Już dobrze znam to, bo sam straciłem brata,
i widzę jak zaciska się pętla na szyi kata.
A puenta kurwa jest taka, śpieszmy się kochać,
po śmierci możesz zapłakać, błędów żałować.
Ludzie przychodzą, odchodzą, wciąż umierają, się rodzą,
Ty zostań sobą, pierdol co o Tobie sądzą brat.

3. Zapłaczesz po mej śmierci, czy brak Ci chęci,
pogłaska o mej śmierci, twoje emocje nęci,
emocje pozytywne, bo byś się cieszył,
gdyby ktoś wyrządził mi krzywdę, choć kolano przewiercił.
Wyobraź sobie gdyby ktoś chwycił za ostrą brzytwę,
i przyłożył do gardła mi, pozostawiając bliznę.
Gdybyś jakiś czas później widział na cmentarzu mą podobiznę,
wiedz, że zginałem za honor i ojczyznę.
Teraz twoje emocje zmieniają się diametralnie,
okazujesz złość, bo odszedłem idealnie,
lecz się radujesz, choć w pół złamanym mentalnie,
i taki sposób Cię zjadłem nawet kiedy umarłem.
Dobrze wiem, kto łązy uroni, uroni ten kto mnie chroni,
ten kto jest przy mnie z własnej woli,
czasem ten, kto murem stoi, ściąga Cię w dół powoli,
z bólem to przyznasz, bo tak jest i to boli.
Współczucie to można wypracować,
jak każde uczucie tylko trzeba nad sobą zacząć pracować,
czasem jestem obojętny, mimo, że staram się współczuć,
lecz dla Ciebie wieść o mej śmierci to miód dla uszu.